

mama przypomniała mi dziś: jak byłaś niemowlęciem, często łąpałaś czkawki.

zbuntowane ego popa(t)rzyło z ukosa na moje id,  
a-w-s i dalej. tak to leci, odkąd dopełniłam pełnoletności  
pustostanu, kiedy to kupuje swoje niebieskie, podając się  
za siebie, pani w sklepiku wierzy. wciąż brakuje mi błękitnych  
tchów, zapalam lub odpalam, przy oddychaniu brak przepływu  
pierwszego - mam ochotę na drugiego, trzeciego, czwartego a  
wszystko popijać whisky razem z tequilą, i wbijać się w  
złotą żyłę. myślę, że uzupełnię swoje nicości zlepione z

fuck it. fuck this. moje myśli, słowa ani sensy mną nie rządzą. jestem w *stricto sensu*

BEZ

SEN

SEM

touch it. feel this. moje myśli, słowa ani sensy mną nie rządzą. pomyślałeś:  
pierdolisz. ja pomyślałam: (no ja się) pierdolę. i ty też. i wszyscy. a mówiłam już, że

moja mama przypomniała mi dziś: byłaś głodna od urodzenia, tak nie-po-(c)ha-mo-wa-nie.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

---

mariaczekanska, dodano 13.10.2018 06:46

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).